

ARTYKUŁ RECENZYJNY

Wiesław Charczuk

OŚWIATA NA LUBELSZCZYŹNIE A DZIAŁANIA APARATU REPRESJI PRL¹

Ostatnio na rynku księgarskim ukazała się ciekawa książka, podejmująca ważki temat ingerencji aparatu bezpieczeństwa w wychowanie oraz proces nauczania młodzieży Lubelszczyzny w latach 1944–1989, której Autorem jest lubelski historyk Zbigniew Osiński. Pisze on we wstępie, że „ustrój realnego socjalizmu [...], wprowadzony w Polsce od lipca 1944 r., budowany był na kilku podstawowych filarach, m.in. partii, posiadającej monopol władzy i ideologii, aparacie represji stojącym na straży tego monopolu oraz oświacie, która wspierana przez środki masowego przekazu miała ukształtować nowego człowieka o poglądach i mentalności zgodnej z potrzebami ustroju i władzy. Zarówno oświata, jak i aparat represji podporządkowane były nie tylko administracji państwowej, lecz przede wszystkim aparatowi partyjnemu” (s. 7). Dalej Autor konstatuje (s. 12), że „badania nad dziejami oświaty na Lubelszczyźnie w latach 1944–1989 należy uznać jako słabo zaawansowane. Efektem są jedynie dwie prace doktorskie, w tym jedna publikowana, ale żadna nie podejmowała problematyki ingerencji aparatu bezpieczeństwa w oświatę”. Stąd też w założeniu lukę tę ma wypełnić niniejsze opracowanie. Muszę uzupełnić informacje Autora, gdyż jeszcze w 2002 r. ukazała się drukiem rozprawa Dariusza Magiera², poświęcona szkolnictwu na terenie powiatu radzyńskiego (wchodził w skład województwa lubelskiego do 1975 r.), której nie uwzględniono w niniejszym opracowaniu. Pracę Osińskiego, oprócz wstępu i zakończenia, tworzą dwie części podzielone na rozdziały i podrozdziały. Pierwsza jest zatytułowana *Główni aktorzy* i składa się z trzech rozdziałów: *Lubelszczyzna*, *Oświata* oraz *Aparat bezpieczeństwa*.

¹ Artykuł dotyczy wydanej ostatnio pracy: Zbigniew Osiński, *Działania aparatu bezpieczeństwa wobec oświaty na Lubelszczyźnie w latach 1944–1989*, Lublin 2013, ss. 290.

² D. Magier, *Szkoła i rewolucja. Szkolnictwo w powiecie radzyńskim w latach 1944–1961*, Radzyń Podlaski 2002.

Część druga, *Lubelska oświata w pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa*, stanowiąca pół książki, składa się z sześciu rozdziałów: *Osobowe źródła informacji*, *Nauczyciel rozpracowywanym figurantem i totalnie nadzorowanym pracownikiem*, *Szkoła obiektem systematycznej inwigilacji*, *Walka z religią w szkole*, *Walka z nauczycielską „Solidarnością”*, *Zwalczanie niezależnej i opozycyjnej działalności uczniów szkół średnich*. Publikacja posiada bibliografię, aneks oraz indeks osobowy.

Konstrukcja pierwszej części recenzowanej książki nie budzi większych zastrzeżeń. Jej problematyka została zaprezentowana w układzie problemowo-chronologicznym. Aby czytelnik zrozumiał wywody w części drugiej, Autor słusznie przedstawił w części pierwszej podstawowe aspekty działania oświaty i aparatu bezpieczeństwa na badanym terenie. Nakreślił teren, którym objął badania, ukazując, że Lubelszczyzna była terenem zamieszkiwanym przez środowiska wiejskie, konserwatywne i religijne, grawitującym w okresie II RP ku opcjom narodowym reprezentowanym przez Stronictwo Narodowe, które miało istotny wpływ na relacje aparat bezpieczeństwa – oświata. W 1946 r. na badanym obszarze 84,3% ludności żyło na wsi, w 1973 r. zaś odsetek mieszkańców wiejskich wynosił 67%, co nadal stanowiło dużą liczbę³. W rozdziale II *Oświata* (s. 25–60) Autor omówił jej funkcjonowanie w latach 1944–1989. Należałoby rozwinąć wątek walki o model oświaty po 1944 roku. Autor dość pobieżnie potraktował ten problem. O ile słusznie pisze, że kierownictwo resortu oświaty wojnę spędziło w ZSRR, to już w Polsce zajętej przez Armię Czerwoną latem 1944 r. do linii Wisły działalność wznowił Związek Nauczycielstwa Polskiego, sankcjonowało to ujawnieniem struktur konspiracyjnych Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Nauczyciele wywodzący się z TON z rezerwą i nieufnością podchodzili do nowej władzy⁴. Z drugiej strony program zaprezentowany w Manifeście PKWN wychodził naprzeciw oczekiwaniom lewicy społecznej i nauczycielstwa, m.in. powszechna i bezpłatna nauka jako warunek demokratyzacji oświaty i kultury. Już 1 sierpnia 1944 r. Stanisław Skrzyszewski wzywał nauczycieli do uruchomienia szkół i organizowania administracji szkolnej, a 12 sierpnia odbyło się w Lublinie pierwsze zebranie członków ZNP, na którym został wybrany Zarząd Miejski ZNP w Lublinie z prezesem Władysławem Krzeszewskim⁵. Aby rozwiązać nieufność co do dalszej drogi polskiej oświaty, 17 stycznia 1945 r. minister oświaty S. Skrzyszewski zaapelował do wszystkich nauczycieli, aby niezwłocznie przystąpili do uruchomienia wszystkich szkół i przeprowadzili spis wszystkich uczniów podlegających obowiązkowi szkolnemu. Jednocześnie zapowiedział gwarancję swobodnej postawy obywatelskiej bez zmuszania do: „agitacji politycznej na rzecz jednego stron-

³ *Lubelszczyzna 1944–1974*, red. R. Wiśniewski, Lublin 1974, s. 7–20.

⁴ B. Grześ, *Związek Nauczycielstwa Polskiego od korzeni po współczesność*, Warszawa 2000, s. 82.

⁵ *Ibidem*, s. 83.

nictwa czy ugrupowania politycznego. Tępić chcemy tylko wszelkie przejawy aktywności faszystowskiej”⁶. Po zapowiedziach „odwilżowych” ministra nastąpił proces podporządkowywania oświaty potrzebom ideologii komunistycznej, a w 1947 r. jednostką nadrzędną nad administracją szkolną stał się aparat partyjny. Od szczebla centralnego aż po terenowe funkcjonowały komisje, sekcje kulturalno-oświatowe. W terenie kuratorzy i inspektorzy oświaty oraz dyrektorzy szkół podlegali nie tylko ministerstwu oświaty, ale I sekretarzom wojewódzkich, powiatowych i miejskich komitetów PPR, a od grudnia 1948 r. PZPR. Według pedagogiki państwa totalitarnego człowiek stał się przedmiotem, który można dowolnie obrobić i ukształtować.

Nieco uzupełnienia wymaga informacja podana przez Autora na s. 61: „Strukturę terenową tworzyły powiatowe i wojewódzkie wydziały bezpieczeństwa rad narodowych”. Pod koniec sierpnia 1944 r. na teren powiatów wchodzących do województwa lubelskiego przybył wysłannik Wydziału Bezpieczeństwa w Lublinie por. Henryk Palka, który zaczął tworzyć odrębne powiatowe i gminne UBP, w ten sposób wyjmując spod kontroli społecznej wojewódzkie, powiatowe i gminne Rady Narodowe⁷. Tak samo komuniści postąpili z Milicją Obywatelską, pozbawiając ją kontroli rad szczebla powiatowego, gminnego, a dekretem z 7 października 1944 r. podporządkowując Resortowi Bezpieczeństwa Publicznego⁸. Przy posterunkach MO istniejących w gminach pracowało od jednego do trzech pracowników urzędu bezpieczeństwa.

W części drugiej w rozdziale I Autor omówił pozyskiwanie informacji o działalności „wywrotowej” od „osobowych źródeł informacji”, którymi były: osoby pełniące kierownicze stanowiska, rodzice uczniów (np. informator „Czółno” przekazał pracownikom aparatu bezpieczeństwa, że w czasie rozmowy z Zofią Dudek – matką jednego z uczestników akcji na pociąg – stwierdziła nieświadomie, że jej syn brał udział w rozkręcaniu szyn⁹), uczniowie szkół średnich, sprawozdania wysyłane przez dyrektorów szkół do władz oświatowych. Dane trafiały do KW PZPR, co wiązało się z przekazaniem danych do kierownictwa UB/SB. W kolejnych dwóch rozdziałach części drugiej recenzowanej książki Autor przedstawił nauczyciela jako figuranta rozpracowanego przez państwo totalitarne i szkołę jako obiekt systematycznej inwigilacji. Najczęściej rozpracowaniu byli poddawani nauczyciele będący w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, np. w Łochowie dyrektorem był Władysław Wajnert – członek AK. Informator „Bruzda” donosił, że Wajnert nadal utrzymuje kontakty z pod-

⁶ *Ibidem*.

⁷ W. Charczuk, *Struktura i pracownicy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Radzynie Podlaskim w latach 1944–1947*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 6, 2008, s. 216.

⁸ P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944–1957. Geneza, organizacja, działalność, miejsce w aparacie władzy*, Olsztyn 2004, s. 30–31.

⁹ W. Charczuk, *Walka polityczna na południowym Podlasiu i wschodnim Mazowszu w latach 1944–1956*, Siedlce 2012, s. 392.

ziemiem, np. miał organizować wycieczki młodzieży do lasu i tam spotykać się z oddziałem „Jura”. Wobec takich informacji 25 lipca 1955 r. została założona sprawa obiektowa „Lawirant”. Do rozpracowania został zwerbowany TW Mieczysław Mikołowski, który informował Komitet do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego, że z chwilą powstania w gimnazjum ZWM Wejnert miał grozić młodzieży, która zasili szeregi ZWM, wyrzuceniem ze szkoły. Przekazał również, że na terenie szkoły działa nielegalna organizacja związana z tradycją WiN, która miała prawdopodobnie powstać z inspiracji Wejnerta¹⁰. Warto podkreślić, że uwadze pracowników aparatu bezpieczeństwa nie uszły relacje panujące w gronie pedagogicznym, np. pracownicy UB w Węgrowie byli informowani, że od dłuższego czasu istnieją tarcia między polonistką Wiesławą Radlińską a członkinią PZPR Jadwigą Bobińską¹¹. Zapewne takich przykładów było więcej, również na terenie badanym przez Zbigniewa Osińskiego. Środowisko nauczycielskie i szkolne na terenie Węgrowa inwigilowała jako informator „Anna Różycka”, nauczycielka zwerbowana do współpracy przez Wydział VI PUBP 15 lutego 1949 r. na podstawie „lojalności”. Zadaniem jej było śledzenie wrogich nastrojów wobec systemu komunistycznego wśród nauczycieli, jak też usuniętych członków PPS¹². Kolejnym przykładem ilustrującym poddanie represji uczniów oraz nauczycieli i rodziców jest przykład z Mińska Mazowieckiego. 14 grudnia 1948 r. w Szkole Podstawowej nr 3 w czasie wolnej lekcji uczeń klasy siódmej Osiński, syn nauczycielki Osińskiej, która uczyła w tej szkole, podszedł do portretu prezydenta Bolesława Bieruta i na niego napluł. Za jego przykładem zrobiło to jeszcze kilku kolegów, potem zaczęli śpiewać pieśni szkalujące Bieruta i Armię Czerwoną. Raport UB donosił, że nie było na takie zachowanie młodzieży reakcji kierownika szkoły ani nauczycieli. Za ten czyn zapłacił kierownik Sylwestrowicz, według opinii pracowników aparatu bezpieczeństwa był zwolennikiem Józefa Piłsudskiego. Decyzją Inspektora Oświaty został usunięty ze stanowiska kierownika szkoły i przeniesiony na stanowisko nauczyciela do innej szkoły, matka ucznia została zawieszona w pracy nauczyciela, a następnie zwolniona, pewnie bez prawa wykonywania zawodu, natomiast chłopcy zostali przeniesieni do innych szkół¹³. Autor omawiając agenturę pominął informację,

¹⁰ AIPN BU, sygn. 0206/256, teczka nr 1/55, Wykaz kandydatów do werbunku opracowanych przez K. ds. BP Węgrów, Węgrów, dn. 30 listopada 1955 r., k. 56.

¹¹ AIPN BU, sygn. 0206/252, Sprawozdanie z pracy PUBP Węgrów za miesiąc czerwiec 1954 r., k. 43.

¹² W. Charczuk *„Wychowamy młodzież polską na bojowników Socjalizmu!”*. Przejawy oporu grup, oddziałów konspiracyjnych i młodzieży bez określonej nazwy politycznej przeciwko władzy komunistycznej na wschodnim Mazowszu i południowym Podlasiu w latach 1948–1956, [w:] *Bezpieczeństwo, edukacja, kultura i społeczeństwo. Księga jubileuszowa profesora Jerzego Kunikowskiego w 65. rocznicę urodzin*, red. nauk. J. Gmitruk, ks. R. Krawczyk, T. Zacharuk, Warszawa–Siedlce 2010, s. 870.

¹³ AIPN BU, sygn.0206/74, t. 1, Raport miesięczny PUBP w Mińsku Maz. za okres od dn. 30 listopada 1948 r. do 30 grudnia 1948 r., Mińsk Maz., dn. 28 grudnia 1948 r., k. 336.

że zalecano tworzyć agenturę sygnalizacyjną (miała sygnalizować o pojawieniu się niebezpieczeństwa w danym środowisku). Zbigniew Osiński pisze na s. 165, że: „agentura zbudowana wśród młodzieży miała być wykorzystywana jedynie do inwigilacji środowiska młodzieżowego. W tym przypadku przestrzegano funkcjonariuszy przed skłonnością młodych ludzi do fantazjowania”. W trakcie badań nad działalnością konspiracyjną młodzieży na terenie południowego Podlasia i wschodniego Mazowsza w latach 1948–1956 natrafiłem na informację o tym, że 28 listopada 1955 r. informator „Łucznik” rozpracowując uczniów w Liceum Ogólnokształcącym w Sadownem przekazał pracownikowi K. ds. BP, iż w szkole istnieje nielegalna organizacja młodzieżowa, której członkiem miał być Janusz Sobczak, uczeń klasy IX. Podczas przesłuchania powiedział o organizacji pod nazwą „Czarny Bill”. Dalsze przesłuchanie wykazało, że Janusz Sobczak wymyślił sobie taką organizację i opowiadał o niej kolegom. Natomiast pistolet, który pokazywał uczniom, był metalową atrapą broni zakupioną w sklepie komisowym w Warszawie za 380 zł¹⁴.

Moim zdaniem Autor opracowania zbyt ogólnikowo potratował relacje pomiędzy Powszechną Organizacją „Służba Polsce”, Związkiem Młodzieży Polskiej i młodzieżą regionu lubelskiego.

Pomimo że „SP” podporządkowano nie partii, ale Prezesowi Rady Ministrów, nie oznaczało to słabszego nadzoru ideologicznego. Partia od samego początku kontrolowała działania organizacji junackiej. Chociaż od lipca 1948 r. działała organizacja ZMP, to kierownictwo partyjne zwiększyło zainteresowanie „SP”, uważając ją za pośrednika między partią a młodzieżą. Nikły napływ młodzieży do ZMP, w mieście skupiał ok. 15% młodzieży, na wsi odsetek w tej organizacji był jeszcze mniejszy – 8%, budził niepokój kierownictwa partyjnego. Aby zwiększyć wpływy ZMP w PO „SP”, w 1950 r. kierownictwo polityczne nad komendami wszystkich szczebli zostało przekazane ZMP. W 1949 r. odnotowano 32,2% członków ZMP w PO „SP”, a rok później już 41,6%. Zauważono również zwiększenie aktywności ZMP w brygadach¹⁵.

Walka klas została przeniesiona z partyjnych wyżyn do szkół. W jednym ze wspomnień uczestnika tamtych dni czytamy:

Hasło walki klasowej staje się obowiązującym wszędzie, nawet w szkole. Przykład – Władzio, aktywista ZMP, z ubikacji przynosi wyrwany z gazety portret Stalina i Bieruta, wskazuje na upatrzonego ucznia, któremu chciano podłożyć tzw. świnie. Czystka trwa, ale podziemie likwiduje nadgorliwych sekretarzy, milicjantów. W Jarczewie zabito sekretarza PZPR. Młodzież z klas maturalnych wywozi się na pogrzeb, jak również na akcje wyborcze, rocznicowe, wykopki i żniwa

¹⁴ AIPN BU, sygn. 0206/253, Sprawozdanie za IV kwartał pracy Powiatowego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Węgrowie z dn. 27 grudnia 1955 r., k. 66.

¹⁵ AAN, KC PZPR, sygn. 237/V-91, Sprawozdanie z działalności PO „SP” za rok 1950, 26 kwietnia 1951 r., k. 14.

w PGR. Te akcje to początek tzw. brygad socjalistycznych, które trwały długie lata na zasadach dobrowolnego przymusu, podobnie jak organizacja o nazwie „Służba Polsce”¹⁶.

W sumie z Lubelszczyzny w szeregi PO „SP” miano wcielić ok. 100 tys. młodzieży¹⁷. Stąd też niechęć i opór młodzieży, zwłaszcza wiejskiej, przed wcieleniem w szeregi „SP”, wielu nie stawiało się na pobór, wielu dezercerowało z brygad. Inni szukali zwolnienia ze służby w brygadach „SP” za pieniądze, np. w powiecie garwolińskim funkcjonariusze PUBP z Garwolina aresztowali jedną osobę, która brała łapówki pieniężne i pośredniczyła w zwalnianiu młodzieży od służby w brygadach „SP”¹⁸. W tym miejscu warto podkreślić, że UB roztoczył swoją „opieką” kadrę i junaków poprzez kierowanie do poszczególnych PUBP imiennych wykazów junaków przewidzianych do wcielenia na określony turnus z prośbą o ich sprawdzenie, dotyczyło to zwłaszcza ich działalności w konspiracji młodzieżowej¹⁹.

W kolejnym rozdziale części drugiej recenzowanej książki Autor ukazał mechanizmy walki komunistów z religią w szkole. Jak słusznie zauważył Zbigniew Osiński, władze komunistyczne po rozbiciu zorganizowanych struktur podziemia zbrojnego w 1947 r. i wygranych sfałszowanych wyborach 19 stycznia 1947 r. przystąpiły do zorganizowanego ataku na Kościół i do ofensywy antyreligijnej w oświacie. Pod względem merytorycznym jest to jeden z ciekawszych, dobrze opracowanych rozdziałów książki. Od 1947 r. władze komunistyczne w Polsce przystąpiły do likwidacji szkolnictwa wyznaniowego. W lutym 1947 r. powołano komisję Kulturalno-Oświatową przy KC PPR, jej zadaniem było opracowanie programu reformy oświaty, który miał promować „przebudowę nowego człowieka”. W ramach reformy według nowych wytycznych KC PPR z pracy w szkolnictwie zostało zwolnionych ponad 500 osób mających rodowody związane z PSL, które pracowały w nadzorze systemu szkolnego, m.in. Jan Makaruk (członek SL „Roch”), inspektor oświaty na teren Biała Podlaska²⁰, zaś na kursach ideologicznych przeszkolono ok. 20 000 nauczycieli, którzy mieli kształtować nowe wartości „oczyszczone” z pierwiastków religijnych²¹. Warto pamiętać o tym, że tworzono szkoły bezreligijne pod patronatem Robotniczego lub Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, które były finansowane z budżetu państwa lub Ministerstwa Oświaty, były lepiej wyposażone w sprzęt dydaktyczny,

¹⁶ M.D. Bednarski, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” w Lubelskiem (1948–1955)*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 5, 2007, s. 183–184.

¹⁷ *Ibidem*, s. 159.

¹⁸ AIPN BU, sygn. 1572/1497, Nielegalne organizacje i grupy zlikwidowane w 1954 r., k. 25.

¹⁹ K. Lesiakowski, *Powszechna Organizacja „Służba Polsce” w systemie organizacyjnym państwa polskiego (1948–1955)*, [w:] „Jesteście naszą wielką szansą”. *Młodzież na rozstajach komunizmu 1944–1989*, red. P. Ceranka, S. Stępień, Warszawa 2009, s. 45.

²⁰ J. Makaruk, *Byłem delegatem rządu na powiat Biała Podlaska*, Warszawa 1982 (mps), Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej.

²¹ A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 192.

rodzicom uczniów zaś sugerowano, że będą mogli dalej się kształcić w szkołach średnich i na wyższych uczelniach. Ze szkół usunięto katechetów i lekcje religii, np. na s. 191 Autor recenzowanej pracy przytacza ciekawe dane, że w roku szkolnym 1954/1955 w całym kraju lekcji religii nie było w 74% szkół podstawowych i 85% średnich szkół ogólnokształcących, na Lubelszczyźnie zaś w 78% szkół podstawowych i 72% średnich szkół ogólnokształcących. Władze komunistyczne, aby przyspieszyć proces ateizacji oświaty, powołały i wspierały organizacje stworzone na wzór radziecki, które miały krzewić wśród młodzieży wartości ateistycznego wychowania: Towarzystwa Szkoły Świeckiej i Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli. O randze TSS i pokładanych w nich nadziejach komunistów w procesie ateizacji młodego pokolenia świadczy fakt, że w pracę TSS aktywnie zaangażował się Józef Ozga-Michalski – wysokiej rangi działacz partyjny i bliski współpracownik Władysława Gomułki. W tym miejscu wypada się zgodzić z tezą postawioną przez Zbigniewa Osińskiego, że walka z religią w szkole trwała do późnych lat 80. XX wieku.

Przedostatni rozdział recenzowanej książki Autor poświęcił walce aparatu bezpieczeństwa z nauczycielską „Solidarnością” w latach 1980–1989. Ukazał pierwsze próby zakładania struktur „Solidarności” w szkołach na Lubelszczyźnie w sierpniu i wrześniu 1980 roku. Z badań Z. Osińskiego wynika, że zakładanie niezależnych struktur władzy szło bardzo opornie, w terenie wiejskim struktury nauczycielskiej „Solidarności” praktycznie nie istniały. Inny badacz dziejów „Solidarności” w południowo-wschodniej Polsce stwierdził: „nauczyciele obok służb mundurowych byli najbardziej lojalną grupą zawodową wobec systemu komunistycznego”²². Cezurę w historii nauczycielskiej „Solidarności” stanowi 13 grudnia 1981 r. – wprowadzenie na terenie całego kraju stanu wojennego i internowanie nauczycieli z regionu lubelskiego, wielu straciło pracę również w latach 1982–1985, dyscyplinarnie usunięto ich ze szkół.

W ostatnim rozdziale Autor podjął problem walki aparatu bezpieczeństwa z działalnością niezależną i opozycyjną uczniów szkół średnich. Młodzież bojkotowała oficjalne organizacje, na których działalność w szkole pozwalała władza komunistyczna (Związek Harcerstwa Polskiego i Polski Czerwony Krzyż) oraz Związek Walki Młodych, który utożsamiano z PZPR. Stąd też w szkołach zaczęły powstawać tajne organizacje, których założycielami byli najczęściej instruktorzy wywodzący się z Szarych Szeregów oraz sama młodzież, która zafascynowana etosem żołnierzy Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych wypełniła lukę po podziemiu zbrojnym, kontynuując walkę z systemem komunistycznym w postaci szeptanej propagandy, kolportując nielegalną prasę, książki, ulotki, zrywając komunistyczne afisze, po pojedyncze przypadki ataków zbrojnych na funkcjonariuszy MO czy Służby Ochrony Kolei w celu zdobycia broni. Autor opisując aktywność opozycyjną młodzieży szkół średnich pominął działalność

²² E. Wilkowski, *Solidarność w Chełmskiem w latach 1980–1989*, Chełm 2010, s. 175.

organizacji konspiracyjnej założonej w Publicznej Średniej Szkole Zawodowej we Włodawie przez Juliusza Gerunga, Wiktora Wasilewskiego i Jana Krzowskiego pod nazwą „Kółko Zwolenników Idei Mickiewiczowskiej”. Działacze pod hasłem widniejącym na korytarzu szkolnym, które propagowało przyjaźń polsko-radziecką, dokleili hasło: „Precz z jarzmem stalinowskiego caratu”. Włodawski PUBP zaarrestował członków „KZIM” 20 lutego 1950 roku. Za ten czyn zostali skazani na trzy, dwa i jeden rok więzienia²³.

Działalność opozycyjna młodzieży szkół średnich na badanym terenie trwała do I poł. lat 80. XX wieku. W okresie stanu wojennego według ustaleń Autora więcej inicjatywy przejawiali uczniowie niż nauczyciele, m.in. uczniowie ze szkół średnich Puław, Lublina uczestniczyli w marszach protestacyjnych.

Chciałbym przedstawić kilka uwag szczegółowych dotyczących recenzowanej książki. Zabrakło w niej ogólnego podsumowania działalności młodzieży w konspiracji, np. z kwerend, których dokonałem w IPN w Warszawie, wynika, że w latach 1949–1955 na 879 wypadków zatrzymania pod zarzutem udziału w nielegalnej organizacji antykomunistycznej 61,6% stanowiła młodzież szkolna²⁴. Natomiast w drugiej połowie 1950 r. nastąpiło zwiększenie aktywności młodzieży pozaszkolnej w podziemnych antykomunistycznych organizacjach. Członkami młodzieżowych organizacji konspiracyjnych byli przeważnie chłopcy (94,3%), dziewczęta stanowiły 5,7%²⁵. Najczęściej młodzi konspiratorzy rekrutowali się ze środowisk robotniczych i mieszczańskich, np. w 1950 r. według danych MBP konspiratorzy wywodzący się ze środowisk robotniczych stanowili 44,7%, mieszczańskich – 36,8% i chłopskich – 18,4%²⁶, jeżeli weźmiemy pod uwagę członkostwo w organizacjach popieranych przez władze komunistyczne, to konspiratorzy wywodzący się z ZMP stanowili 27,8% aresztowanych, z ZHP – 8,3%²⁷. Autor w rozdziale III *Aparat bezpieczeństwa* omówił agenturę. Warto tu zadać pytanie: jak werbowano do współpracy? Około 65% agentów było werbowanych poprzez wykorzystanie materiałów kompromitujących, ok. 2% za pieniądze i ok. 33% działało z pobudek patriotycznych²⁸.

Bibliografia pracy jest obszerna. Z. Osiński w znaczącym zakresie wykorzystał materiały znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Państwowym w Lublinie i Instytucie Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie.

²³ J. Gerung, *Czy tylko trzy lata? Wspomnienia więźnia politycznego z okresu stalinowskiego*, Warszawa 2007, s. 39 i n.

²⁴ W. Charczuk, *Walka polityczna...*, s. 395.

²⁵ AIPN BU, sygn. 1572/491, Nielegalne organizacje młodzieżowe w 1949, Sprawozdanie po linii nielegalnych organizacji młodzieżowych na terenie kraju za okres od stycznia 1949 do marca 1950, k. 12.

²⁶ *Ibidem*, k. 12.

²⁷ *Ibidem*, k. 11.

²⁸ *Materiały z odprawy szefów WUBP z 10 czerwca 1948*, [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. II: *Lata 1948–1949*, opr. A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 79.

Dziwi brak materiałów znajdujących się w zespole MBP w IPN w Warszawie, w których bezpośrednio lub pośrednio znajdują się informacje dotyczące badanego przez Autora zagadnienia. Ponadto brakuje odwołania się do materiałów znajdujących się w Archiwum Państwowym w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim, w którym są zespoły: Inspektorat Szkolny w Białej Podlaskiej nr 38/13/0, Inspektorat Szkolny w Łukowie nr 38/14/0, Inspektorat Szkolny w Radzynie Podlaskim nr 38/158/0 czy akta zespołu Szkół Ogólnokształcących I Liceum Ogólnokształcącego im. Józefa Ignacego Kraszewskiego w Białej Podlaskiej nr 38/447/0, w których znajdują się materiały związane z tematyką podjętą przez Zbigniewa Osińskiego na łamach recenzowanej książki. Autor pominął istotne publikacje, które pośrednio łączą się z omawianym tematem, a mianowicie *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, red. R. Wnuk, S. Poleszak, A. Jaczyńska, M. Śladecka, Warszawa–Lublin 2007, który sumuje nie tylko historię podziemia zbrojnego „dorosłych”, ale także konspirację antykomunistyczną młodzieży na terenie Lubelszczyzny, czy opracowanie Pawła Tarkowskiego *Biała Podlaska w latach 1944–1989*, t. IV, Biała Podlaska 2011, w którym w podrozdziałach *Oświata i kultura* (s. 98–113, 136–143, 181–187, 269–278) została omówiona sytuacja oświaty na terenie powiatu bialskiego w latach 1944–1989.

Podsumowując, należy wyraźnie podkreślić, że opracowanie Zbigniewa Osińskiego jest nowatorskie i w sposób zasadniczy porządkuje wiedzę na temat działań partii komunistycznej i jej zbrojnego ramienia – aparatu bezpieczeństwa – w kontekście wychowania młodego pokolenia i oświaty na terenie Lubelszczyzny w latach 1944–1989. Autor włożył dużo wysiłku i trudu, aby przybliżyć czytelnikowi do tej pory mało znany aspekt działań szeroko pojętego aparatu bezpieczeństwa dotyczących oświaty w okresie Polski Ludowej / Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W konsekwencji otrzymaliśmy publikację, która z całą pewnością wypełnia lukę w polskiej historiografii.

